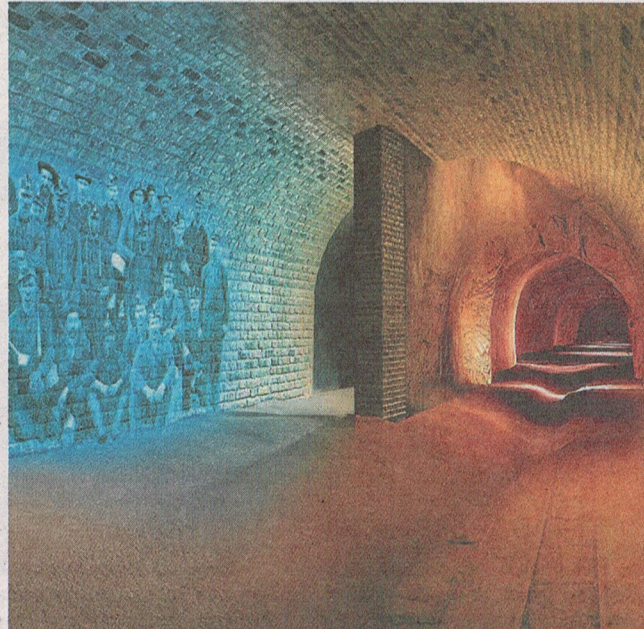


Zabrze: sztolnia dziedziczna w 2015. Będą kary za wypadek



FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Prace w sztolni trwają od strony szybu Carnall



FOT. ARCHIWUM

W korytarzu, gdzie był wypadek, będą m.in. projekcje filmów

Bartosz Pudelko Zabrze

Blisko siedem miesięcy po wypadku w Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej w Zabrzu znamy już jego oficjalne przyczyny. Wiemy też, że zdaniem dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Gliwicach, który badał zajście, w sztolni doszło do uchybień. Nie wiemy natomiast do końca, kto za nie odpowie.

Postępowanie OUG w Gliwicach trwało 4 miesiące. Sprawdzano, dlaczego 13 pracowników Chorzowskiego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych, którzy pracowali przy udroźnianiu tuneli sztolni, zatruto się tlenkiem węgla. Specjaliści przeprowadzili

na miejscu wizję lokalną, zbadali sprzęt i przesłuchali pracowników. Wyniki? Podwyższone stężenie tlenku węgla było efektem kilku czynników. Po pierwsze, pracownicy używali sprzętu spalinowego. Po drugie, nie zadziałał odpowiednio system wentylacji.

– Moim zdaniem przeprowadzone postępowanie wykazuje, że doszło tu do zaniedbań, zarówno ze strony firmy wykonującej prace, jak i zleceniodawcy – powiedział nam Roman Sus, dyrektor OUG w Gliwicach. Kto za te zaniedbania ma odpowiedzieć? Wiadomo, iż do dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego skierowane zostaną wnioski o ukaranie dwóch osób ze strony Muzeum Górnictwa Węglowego (WUG nie

podaje, o kogo chodzi): jedną dwuletnim zawieszeniem w pełnionych obowiązkach, drugą karą finansową.

– Oficjalne decyzje dyrektora o tym, czy zastosować sankcje, jeszcze nie zapadły. Ponadto do sądu skierowany zostanie wniosek o ukaranie czterech osób ze strony wykonawcy robót – mówi Jolanta Talarczyk, rzecznik prasowy WUG.

Dyrekcja Muzeum Górnictwa Węglowego nie chce komentować sprawy do czasu ostatecznych decyzji. Nawet jeśli ktoś zostanie przez dyrektora WUG ukarany, może się odwołać w sądzie administracyjnym.

Po wypadku OUG nakazał Muzeum Górnictwa Węglowego

poprawienie wentylacji i zamontowanie systemu badającego skład powietrza. Muzeum wywiązało się z nakazu i od lipca wznowiono prace. Obecnie prowadzona jest rewitalizacja budynków w rejonie szybu Carnall oraz udroźnianie tuneli od tego właśnie wejścia. Od strony ul. Miarki, gdzie doszło do wypadku, prac już nie wznowiono. Tam robotnicy zdążyli udroźnić niemal cały zakładany odcinek (ok. 1300 metrów, czyli połowę całej trasy). Wkrótce rozpoczną się również prace w podziemnym chodniku

2,5 km

tyle ma liczyć główna trasa zwiedzania. Pokonamy ją pieszo, łodziami i kolejką

71 mln zł

tyle wynieść ma koszt całej rewitalizacji Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej

41,4 mln zł

to dofinansowanie ze środków unijnych. Resztę pokrywają miasto i województwo

7 miesięcy

niemal tyle czasu minęło od wypadku. Przerwa w pracach trwała ok. 3 miesiące

łączącym główny szlak sztolni z szybem Wyzwolenie.

Kiedy sztolnia ma być gotowa? MGW jako realny termin podaje 2015 rok, a więc rok później niż planowano. Powodem jest nie tylko przerwa po wypadku, który wstrzymał wszystkie prace, ale również problemy z zamówieniami. MGW ponownie musiało ogłosić przetargi na wykonanie stacji wentylatorów czy Parku 12C, który ma się znajdować przy ul. Sienkiewicza i stanowić dodatkową atrakcję dla zwiedzających.

Więcej na www.dziennikzachodni.pl

Zobaczcie zdjęcia z prac prowadzonych w sztolni dziedzicznej i samego wypadku